O umundurowaniu Straży ogniowej ochotniczej miasta Krakowa w latach 1865–1918

Dla każdego strażaka mundur jest nieodłącznym atrybutem jego profesji. „Straże pożarne, organizowane na wzorach wojskowych, przywiązywały dużą wagę do umundurowania, mundur potwierdzał bowiem przynależność do straży, odróżniał ich członków od innych osób uczestniczących w akcjach ratowniczych, popularyzował również w społeczeństwie organizacje strażackie”[1]. „Ambicją każdej straży było umundurowanie korpusu i to w najładniejsze i możliwie bogato zdobione uniformy. Ambicje posiadania umundurowanego korpusu występowały we wszystkich organizacjach strażackich”[2].

W ciągu lat forma munduru strażackiego ulegała zmianom i modyfikacjom, zachowując pewne niezmienne elementy, charakterystyczne dla strażackiego umundurowania. Zmiany te zachodziły również w umundurowaniu straży pożarnych funkcjonujących w Krakowie. Studia nad historią tego elementu są utrudnione z powodu szczątkowo zachowanych materiałów archiwalnych. Prezentowany poniżej materiał jest wynikiem moich kilkunastoletnich poszukiwań, analiz i studiów nad dziejami obrony przeciwpożarowej w Krakowie.

Zatwierdzony w 1867 roku pierwotny statut Straży ogniowej ochotniczej miasta Krakowa jedynie w sposób ogólny regulował sprawy umundurowania korpusu tejże straży[3]. Zapisy szczegółowe miały się bowiem znaleźć, w myśl zapisu tego statutu, w instrukcji wydanej przez naczelnika[4] straży ochotniczej. Do dzisiaj nie udało się jednak dotrzeć do tej instrukcji, brak jest też potwierdzonej informacji, że została ona kiedykolwiek w sposób oficjalny ogłoszona. Rodzaj umundurowania miał być określony przez naczelnika w porozumieniu z prezydentem miasta. Zaznaczono jednak, że cały korpus straży ma być umundurowany w sposób jednolity[5]. Jedynym wyróżnikiem przysługującym oficerom i podoficerom miały być oznaczenia stopni służbowych w postaci „galonek” umieszczonych na czapkach i kołnierzach mundurów. Naczelnikowi, komendantom i podkomendantom przysługiwały „galonki srebrne”, natomiast podoficerom „wełniane”. Mundury mogli nosić jedynie członkowie Straży ogniowej ochotniczej, i to tylko pod groźbą statutowej kary[6], podczas służby. Paragraf 25 statutu przewidywał ponadto, że „każdy zamożny członek Straży ogn. ochot. jest obowiązany sprawić sobie kompletne umundurowanie pompierskie; niezamożny otrzyma takowe na koszt gminy miasta Krakowa”. Mundury zakupione przez gminę stawały się własnością straży[7].

Te ogólnikowe informacje praktycznie uniemożliwiały jakiekolwiek poszukiwania materiału ikonograficznego przedstawiającego krakowskich strażaków z początku działalności ochotniczej straży pożarnej w Krakowie. Dopiero dotarcie do zamieszczonego w 1874 roku na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” krótkiego artykułu zatytułowanego *Pierwotna straż ogniowa ochotnicza krakowska* pozwoliło na rozpoczęcie studiów nad tym fragmentem historii krakowskiego pożarnictwa.

Najcenniejszą okazała się tutaj rycina będąca uzupełnieniem tego tekstu (ryc. 1). Przedstawia ona ochotnika straży ogniowej, którego mundur tak opisuje nieujawniony autor tego tekstu: „Umundurowanie tej pierwszej straży było nader proste i skromne; stanowiły je: kurtka i spodnie z szarego płótna i czworograniasty ceratowy kaszkiet, z daszkiem na brzegu okutym i z wyobrażeniem św. Floryana na przedzie”[8].

Na wspomnianej rycinie widać młodego mężczyznę ubranego w takiż mundur. Kurtka munduru zapinana jest na kryte guziki i posiada leżący kołnierz z naszytymi jasnymi patkami. Rogi kołnierzyka są lekko zaokrąglone. Na klatce piersiowej znajdują się dwie kieszenie z szerokimi klapkami wyciętymi w podwójny jaskółczy ogon. Pod kurtką widoczna jest jasna (biała?) koszula. Spodnie munduru wydają

[1] Pilawski W.: *Umundurowanie straży pożarnych 1887–1982*. Warszawa 1994, s. 7.

[2] Szaflik J.R.: *Dzieje ochotniczych straży pożarnych*. Warszawa 1985, s. 121.

[3] Statut stowarzyszenia Straży ogniowej ochotniczej miasta Krakowa. Kraków 1896, s. 13, 14 (przedruk z 1867 r.).

[4] Ibidem, s. 10.

[5] W myśl statutu cała straż była podzielona na cztery oddziały: gimnastyków, do obsługi maszyn i sikawek, do dostarczania wody i bezpieczeństwa.

[6] Ibidem s. 12.

[7] Ibidem s. 15.

[8] *Typy krakowskie. Pierwotna Straż ogniowa ochotnicza krakowska*. „Tygodnik Ilustrowany” 1874, nr 350, z 12 września, s. 169.



Ryc. 1. Strażak Straży ogniowej ochotniczej miasta Krakowa w mundurze najstarszego wzoru. Rycina autorstwa J. Łoskoczyńskiego, według rysunku K. Pillatiego, zamieszczona w „Tygodniku Ilustrowanym" nr 350 z 12 września 1874 r. Pierwowzorem tej podobizny była fotografia wykonana w atelier I. Kriegera w Krakowie

się być jaśniejsze od kurtki i posiadają ciemniejszy lampas. Czapka posiada jasny otok i pasek z klamrą, przytwierdzony do tegoż otoku guzami. Dobrze widoczne są też okuty na krawędzi daszek i przyczepiony na przedzie emblemat, opisany w tekście jako wizerunek św. Floriana. Strażak na rycinie przepasany jest szerokim pasem bojowym z przyczepionym do niego zatrzaśnikiem[9]. Do pasa ma przytroczony topór strażacki z nienaturalnie dużym żeleźcem i rękojeści z luźnym oplotem ze sznura bądź rzemienia. Całości dopełnia przerzucona przez prawe ramię, zapleciona łańcuszkowo, linka strażacka.

Zaprezentowany powyżej artykuł pozwolił na identyfikację szeregu zdjęć prezentujących strażaków w pierwotnych mundurach krakowskiej straży ochotniczej. W chwili pisania tego tekstu znane mi są jedynie cztery takie fotografie. Najważniejszą z nich jest zachowana w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie (nr inw. MEK 57357/16) fotografia wykonana w atelier Ignacego Kriegera w Krakowie. Przedstawia ona identyczną podobiznę strażaka, jak na wspomnianej powyżej rycinie. Jedyną różnicą pomiędzy obiema podobiznami jest to, że na zdjęciu Kriegera prawą dłonią strażak trzyma ma oparciu krzesła, a na rycinie w tejże ręce dierży dzielnie wąż strażacki.

Druga z nich, przedstawiająca trzech mężczyzn w pierwotnych mundurach straży ochotniczej, wykonana została w atelier Walerego Rzewuskiego w Krakowie (ryc. 2). Użyta na awersie winieta pozwala wnioskować, że zdjęcie wykonane zostało w latach 1868–1970[10]. Ponieważ umundurowanie fotografowanych strażaków wygląda praktycznie na całkiem nowe, można przypuszczać, że było to bliżej 1868 roku. Na fotografii widzimy jednego siedzącego i dwóch stojących mężczyzn, których umundurowanie podobne jest do tego przedstawionego na rycinie w „Tygodniku Ilustrowanym" z 1874 roku. Podobnego, ale nie identycznego. Widoczne różnice to:

- czapki o nieco innym kształcie i bez jasnych otoków
- cały mundur w jednym kolorze
- znacznie dłuższe kurtki mundurowe
- mocniej wykrojone kołnierze, co skutkuje tym, że koszule znajdujące się pod kurtkami są bardziej widoczne
- brak lampasów na spodniach
- jasne pagony na lewym ramieniu
- brak zatrzaśników przy pasach i linek przerzuconych przez ramię.

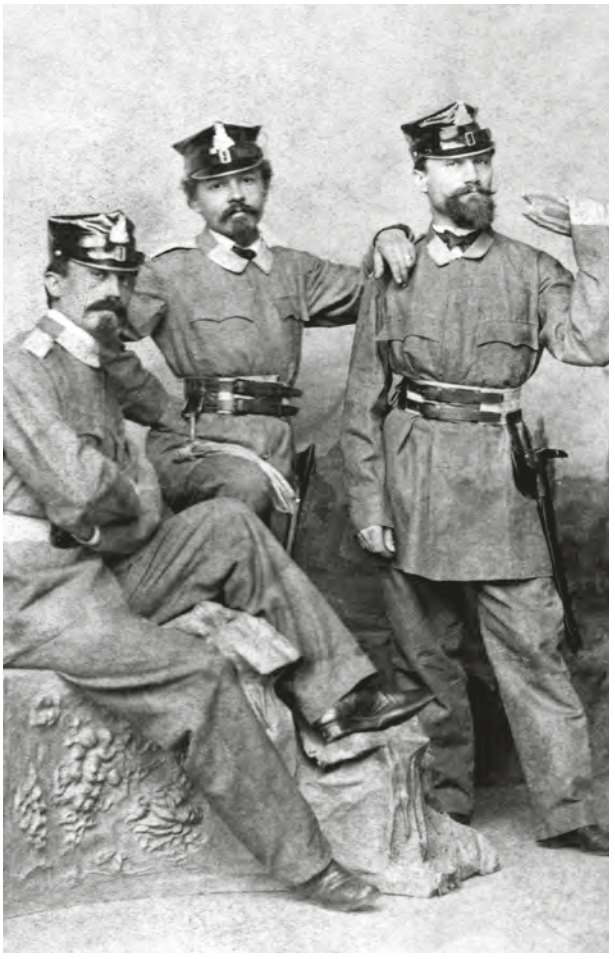
Dodatkowo na zdjęciu znacznie lepiej widoczny jest pas bojowy, a szczególnie jego przednia część. Widać wyraźnie jego zapięcie w postaci dwóch sprzączek, umocowanych jedna nad drugą. Sam pas jest jasny (zapewne parciany), natomiast sprzączki i wzmocnienie pasa znajdujące się pod nimi – najprawdopodobniej skórzane, w ciemym kolorze (czarnym?). Interesujący jest fakt, że jeden z mężczyzn posiada mundur, którego kurtka różni się od kurtek mundurowych dwóch pozostałych. Jest ona dłuższa i posiada niżej położone klapki kieszeni. Prawdopodobnie mężczyzna ten ubrany jest w mundur uszyty ze środków miejskich i trafiła mu się bluza niedopasowana do jego wzrostu. Dodatkowo mogą świadczyć o tym nieco przydługie rękawy jego kurki mundurowej.

Trzecie ze zdjęć, wykonane w atelier Ignacego Kriegera w Krakowie, przedstawia siedzącego na krześle mężczyznę ubranego w pierwotny mundur krakowskiej Straży ogniowej ochotniczej (ryc. 3). Niestety dokładne datowanie zdjęcia jest niemożliwe, prawdopodobnie wykonano go w podobnym czasie, jak poprzednie.

Mundur tego strażaka, również odbiegający swoim wyglądem od przedstawionych powyżej, wykonany jest z jednobarwnego materiału, jaśniejszego od mundurów z fotografii Rzewuskiego. Kurtka jest krótka, tak jak na rycinie z „Tygodnika Ilustrowanego", zapinana na kryte guziki, z kieszeniami na klatce piersiowej. Kieszenie mają klapki wycięte w podwójny jaskółczy ogon. Na prawym ramieniu widoczny jest pagon zapinany na guzik. Kołnierz kurtki jest leżący, z zaokrąglonymi rogami. Na jego końcach naszyte

[9] Zatrzaśnik (karabinek) to metalowa klamra, przypięta na stałe do pasa bojowego, służąca strażakom do asekuracji w czasie akcji gaśniczych.

[10] Mossakowska W.: *Walery Rzewuski 1837–1888. Studium warsztatu i twórczości*. Warszawa 1981, s. 110.



Ryc. 2. Krakowscy strażacy ochotnicy w mundurach najstarszego wzoru. Fotografia wykonana w atelier W. Rzewuskiego w Krakowie między 1868 a 1870 r.; w zbiorach R. Gawła



Ryc. 3. Strażak ochotnik z Krakowa w mundurze najstarszego wzoru. Fotografia wykonana w atelier I. Kriegera; w zbiorach R. Gawła

są jasne prostokąty z ciemniejszym paskiem pośrodku i ich wzór podobny jest do tego na otoku czapki. Są to zapewne owe „galonki", o których możemy przeczytać w statucie krakowskiej ochotniczej straży pożarnej. Otwartą kwestią pozostaje jednak czy są one „srebrne" czy „wełniane". A różnica w tym względzie jest o tyle istotna, że na tej podstawie można by określić, czy strażak przedstawiony na fotografii należy do kadry oficerskiej, czy też jest to podoficer. Kurtka munduru przepasana jest szerokim pasem parcianym w jasnym kolorze. Pas ozdabia wzór składający się z dwóch ciemniejszych lamówek i biegnącego środkiem wąskiego paska w takim samym kolorze. Do tegoż pasa, bez widocznego zapięcia i zatrzaśnika, przytroczona jest skórzana pochwa topora strażackiego o długiej rękojeści. Spodnie posiadają dwubarwny lampas w kolorach jaśniejszym i ciemniejszym niż mundur. Pas ciemny na lampasie jest nieco szerszy niż jasny i patrząc od przodu, znajduje się przed tym jaśniejszym. Czapka rogatywka w ciemnym kolorze posiada jasny otok z ciemniejszym paskiem pośrodku. Na czele przyczepiony jest bardzo dobrze widoczny na zdjęciu wizerunek św. Floriana. Fotografowany mężczyzna pasek od czapki założył pod brodę.

Ostatnia z fotografii przedstawia grupę dziewięciu strażaków skupionych wokół dwukołowej ręcznej sikawki i z dwiema drabinami (ryc. 4). Zdjęcie wykonane jest przed wejściem do jakiegoś, niezidentyfikowanego do tej pory, budynku. Nieznany jest również autor tej fotografii. Cenne są natomiast podpisy sfotografowanych strażaków, umieszczone na odwrocie fotografii. Te, które można jednoznacznie odczytać, to: Ludwik Klicer, J. Kotrubski, Staś Krzyżanowski, A. Kubala, Walenty Adamski. Obok podpisów znajduje się data: 1871.

Spośród dziewięciu postaci tylko cztery widoczne są w całości. Pozostałe zostały mniej lub bardziej przesłonięte od dołu. Pomimo tej niedogodności możliwe jest opisanie poszczególnych mundurów i przeprowadzenie ich porównania. Nade wszystko widoczna jest, mimo występujących niewielkich różnic, jednorodność wzoru umundurowania. Taki sam krój kurtek mundurowych, taki sam krój rogatywek z przyczepionym od czoła emblematem to wyróżniające się cechy. Mamy więc kurtki długości do półuda, zapinane na kryte guziki. Kołnierz jest leżący, z jasnymi patkami. Na klatce piersiowej znajdują się kryte kieszenie, z klapkami wykrojonymi w podwójny jaskółczy ogon, a na prawym ramieniu pagon. Czapki wykonane z ciemnego (zapewne czarnego), połyskliwego materiału posiadają ciemny, okuty na brzegu daszek i pasek zapinany na klamrę. Czterech strażaków ma pasek od czapki założony pod brodę, reszta zapięty nad daszkiem.



Ryc. 4. Grupa krakowskich strażaków ochotników w mundurach najstarszego wzoru, 1871 r.; w zbiorach R. Gawła

Mundury poszczególnych strażaków różnią się między sobą odcieniem materiału, z którego są uszyte. Ponadto czterej strażacy mają ciemne, a pozostali jasne otoki czapek. Strażacy z ciemnymi otokami na czapkach mają do szerokich pasów bojowych przypięte zatrzaśniki. Trzej z nich dodatkowo są wyposażeni w przerzucone przez prawe ramię (wsadzone jednocześnie pod pagon) linki strażackie.

Tylko w przypadku trzech strażaków widoczne są przypięte do pasów bojowych toporki z długimi trzonkami. Jeden ze strażaków trzyma w dłoni większy topór (lub siekierę). Niestety nie widać, czy ma on jednocześnie toporek przypięty do pasa. Każdy z widocznych w pełnej postaci strażaków z białymi otokami na czapce posiada inny pas bojowy. Jeden – pas z uchem do mocowania zatrzaśnika (ale bez samego zatrzaśnika), kolejny – szeroki pas bez widocznego zapięcia. Pas ten jest jasnego koloru, z ciemniejszymi lamowaniami i paskiem pośrodku. Strażak ten, jako jedyny, ma sznur biegnący od pagona do zapięcia kurtki na wysokości klatki piersiowej. Ostatni z tych trzech strażaków posiada węższy pas w jasnym kolorze, z ciemniejszymi lamówkami. Ponadto jeden ze strażaków z przewieszoną linką strażacką trzyma krótką, drewnianą drabinkę, a inny stoi na dłuższej drabinie, trzymając w ręce prądownicę[11].

Analiza przedstawionych powyżej materiałów pozwala, mimo ich niewielkiej liczby, na stwierdzenie, że pierwotny mundur Straży ogniowej ochotniczej miasta Krakowa, z dużą dozą prawdopodobieństwa, składał się z:

- kurtki uszytej z szarego płótna, zapinanej na kryte guziki, z pagonem na prawym ramieniu, z dwoma krytymi kieszeniami na klatce piersiowej zamykanymi klapkami wyciętymi w podwójny jaskółczy ogon, z leżącym kołnierzem
- długich spodni uszytych z szarego płótna
- szerokiego pasa parcianego w jasnym kolorze
- uszytej z czarnej „ceraty" czapki rogatywki, posiadającej czarny daszek z okutym na krawędzi metalem i doczepiony do otoka przy obu końcach daszka, wyposażonej w czarny pasek zapinany na klamrę, na przodzie czapki umieszczony był emblemat przedstawiający wizerunek św. Floriana.

Przy jednolitym wzorze umundurowania dla całego korpusu straży stosowany był system oznaczania poszczególnych stopni służbowych. Polegał on na umieszczaniu na otoku czapki i rogach kołnierza kurtki wełnianych „galoników", nieokreślonego koloru dla podoficerów i srebrnych dla kadry oficerskiej (naczelnik, komendanci i podkomendanci oddziałów). Możliwe jest również rozpoznanie strażaków należących do gimnastyków, prowadzących bezpośrednie działania ratownicze podczas działania straży pożarnej. To właśnie oni mają do pasów przytroczone zatrzaśniki i linki strażackie przewieszone przez ramię. Zauważalne na przedstawionym materiale ikonograficznym różnice poszczególnych elementów umundurowania wynikają zapewne ze stosowania oznaczania rangi poszczególnych strażaków i ich funkcji w korpusie straży ochotniczej.

[11] Prądownica to metalowa końcówka dokręcana do węża gaśniczego, o kształcie zwężającej się rury. Jej zadaniem jest wytwarzanie odpowiedniego strumienia środka gaśniczego i kierowania nim.



Ryc. 5. A. Friedlein, podoficer Straży ogniowej ochotniczej miasta Krakowa, w mundurze wzoru wprowadzonego na początku lat 70. XIX w. Fotografia wykonana w atelier W. Rzewuskiego w Krakowie, datowana na odwrocie na 1871 r.; w zbiorach R. Gawła



Ryc. 6. A. Friedlein w mundurze oficera Straży ogniowej ochotniczej miasta Krakowa. Fotografia wykonana w atelier A. Szuberta w Krakowie; w zbiorach R. Gawła

Porównanie materiału ikonograficznego z zapisami statutu straży pozwala zauważyć w umundurowaniu widocznym na fotografiach i rycinie dwa niezgodne z postanowieniami statutu elementy. Jeden to sznury podczepione pod pagon i biegnące ukośnie do przeciwległej kieszeni lub zapięcia kurtki. Drugi to widoczne na nogawkach spodni lampasy.

Opisany powyżej wzór umundurowania z nieznanych dotąd względów uległ zamianie na nowy. Związane to było zapewne z przejęciem pieczy nad strażą przez krakowski magistrat i chęci upodobnienia jej umundurowania do tego stosowanego przez straż zawodową. Wszak znaczenie straży ochotniczej, wobec zorganizowania miejskiej straży zawodowej i znaczącego uszczuplenia zastępów ochotników[12], zmniejszyło się znacząco. Tak o tych zmianach pisano w cytowanym już wcześniej artykule w „Tygodniku Ilustrowanym": „Dziś wewnętrzny i zewnętrzny ustrój ochotniczej straży ogniowej krakowskiej zupełnie został zmieniony. Straż ta z pod zwierzchnictwa i opieki Towarzystwa ubezpieczeń przeszła obecnie pod opiekę i zwierzchnictwo oraz na koszt rady miejskiej[13]; została ściślej zorganizowaną, może lepiej jeszcze wyćwiczoną, lepiej ubraną, bo dostała granatowe mundury a na głowę hełmy, której dawniej posiadała bardzo mało, (…)".

Tego nowego munduru zdaje się nie potwierdzać statut straży pożarnej, wydrukowany w 1896 roku w pierwotnym brzmieniu z 1967 roku. Wszak nie ma w nim mowy o hełmach jako nakryciu głowy. Zapewne jednak szczegółowe instrukcje dotyczące nowego kroju zostały zawarte w regulaminie wydanym przez naczelnika straży. Niestety podobnie jak wcześniej, dokument taki nie jest znany, ani nie są znane potwierdzone informacje o jego ogłoszeniu. O tym, że zmiana taka miała jednak miejsce przekonują zachowane fotografie.

Najcenniejszą pod tym względem jest fotografia wykonana w atelier Walerego Rzewuskiego, posiadająca na odwrocie następującą dedykację: „W dowód szacunku i poważania swemu Naczelnikowi. Kraków d. 11/9 1871 roku Aug: Friedlein podoficer" (ryc. 5). Znamy więc nie tylko dokładną datę wykonania fotografii (mało prawdopodobne byłoby ofiarowanie starego zdjęcia), stopień i personalia sfotografowanej postaci. Mundur sfotografowanego składa się z jednorzędowej, lekko wciętej w pasie kurtki w ciemnym kolorze, zapinanej na jasne (metalowe?) guziki. Kurtka posiada stojący kołnierz w jaśniejszym kolorze, pagony na obu ramionach zapinane na jasne, zapewne metalowe, guziki.

[12] *Typy krakowskie*…, s. 169.

[13] Faktycznie Straż ogniowa ochotnicza została przejęta przez gminę już w 1866 r. Potwierdzenie tego znajdujemy m.in w: Mrazka J.: *Monografia Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, skreślona dla upamiętnienia 25tej rocznicy istnienia tego Towarzystwa*. Kraków 1886, s. 220.

Na kołnierzu naszyte dystynkcje w postaci wąskiego jasnego galonu. Rękawy kurki posiadają bufki i skośnie ścięte w szpic mankiety. Na szczycie bufek naszyty wałek w kolorze munduru. Kołnierz, ukośne ścięcia mankietów i brzegi kurtki z jasną wypustką. Kurtka nie posiada kieszeni. Pas zapinany na dwa paski, z przytroczonym do lewego boku toporkiem. Spodnie jaśniejsze od kurtki. Jako nakrycie głowy hełm w ciemnym kolorze, z metalowym grzebieniem o przekroju prostokątnym ze zdobieniem na szczycie. Brzeg hełmu jest okuty metalem. Pasek z nałożonymi łuskami, położony na daszku hełmu i przyczepiony do niego na końcach guzami. Na przodzie hełmu emblemat w postaci wizerunku św. Floriana. Fotografowany w lewej ręce, wspartej na toporku, trzyma jasne rękawiczki.

Kolejna fotografia, wykonana w atelier Awita Szuberta przy ul. Krupniczej 17 w Krakowie, przedstawia również Augusta Friedlina, ale już w mundurze oficerskim (ryc. 6). Świadczą o tym szpada przy lewym boku (w miejsce toporka strażackiego) i grzebień na hełmie z ozdobną boczną powierzchnią. Widoczne są też ozdobne okucia nad guzami mocującymi pasek, z nałożonymi łuskami. Niestety hełm nie jest widoczny w całości, tak więc nic więcej o nim nie można powiedzieć. Krój jednorzędowej kurtki mundurowej, zapinanej na siedem guzików, jest taki jak w mundurze podoficerskim. Guziki jasne, zapewne metalowe. Z ramion zniknęły jednak pagony i wałeczki na szczycie bufek. W ich miejsce naszyte dwie pojedyncze szerokie „belki" z jasnego materiału. Kołnierz i skośnie ścięte w szpic mankiety rękawów w kolorze jaśniejszym niż sama kurtka. W tym samym kolorze jest wypustka na brzegach kurtki. Fotografowany trzyma lewą dłonią za zamkniętą rękojeść szpady z zawieszonym u niej temblakiem z chwostem.

Kolejna fotografia pochodzi z atelier Walerego Rzewuskiego. Na podstawie winiety zastosowanej na rewersie można wnioskować, że wykonano ją w pierwszej połowie lat 70. XIX wieku[14]. Zdjęcie to przedstawia Ludwika Z. Marynowskiego w mundurze oficera ochotniczej straży pożarnej w Krakowie, o czym świadczy odręczny napis znajdujący się na kartoniku pod fotografią. Sfotografowany ubrany jest w kurtkę mundurowa o kroju podobnym do tego, jaki miały kurtki ze zdjęć Friedleina. Z tą jednak różnicą, że rękawy nie mają bufek. Taki stan rzeczy może być spowodowany dwoma czynnikami. Albo dokonano takiej korekty w kroju kurtki, albo ten element nie był jasno określony w stosownych przepisach i jeden z panów, szyjąc mundur na własny koszt, dopasował go własnego gustu. Marynowski ma przy kurtce również inny kołnierz. Nadal jest on stojący, ale nieco wyższy, a naszyty na niego galon znacznie szerszy, składający się niejako z trzech wąskich pasów, zajmujący całą wysokość kołnierza. Również w tym przypadku mankiety i kołnierz są jaśniejsze niż kurtka, a na jej brzegu widoczna jest wypustka w kolorze mankietów i kołnierza. Różnica ta może wynikać z sposobu oznaczania na mundurach stopni służbowych. Tym razem można już lepiej ocenić kształt hełmu. Jest on w ciemnym kolorze i posiada okuty brzeg. Ozdobny grzebień, mocowany na szczycie czaszy hełmu, ma przekrój prostokątny, z ozdobionymi motywem roślinnym bocznymi płaszczyznami i wypukłym wałkiem po wierzchu. Na przodzie czaszy widoczne jest okucie biegnące od grzebienia aż po daszek i mające kształt litery T. Poziomy element tegoż okucia, z widocznymi dwoma dużymi guzami, stanowi niejako podstawę grzebienia. Na to okucie nałożony jest emblemat z wizerunkiem św. Floriana. Pasek ma nałożone łuski i jest ułożony na daszku. Mocowany jest do czaszy guzami, nad którymi widoczne jest ozdobne okucie. Rysunek tegoż okucia jest bardziej rozbudowany i okazały od widocznego na hełmie oficerskim Friedleina. Ponownie widać trzymane przez fotografowanego w lewej ręce jasne rękawiczki. Ręka ta zasłania rękojeść wiszącej u lewego boku szpady. Widać natomiast zawieszony u rękojeści temblak z chwostem.



Ryc. 7. L. Z. Marynowski w mundurze oficera Straży ogniowej ochotniczej miasta Krakowa. Fotografia wykonana w atelier W. Rzewuskiego w Krakowie na początku lat 70. XIX w.; w zbiorach R. Gawła

W 1888 roku Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim[15] wydał instrukcję mającą na celu ujednolicenie umundurowania wszystkich straży w nim zrzeszonych[16]. Zapewne wskutek protestu straży związkowych złagodzono jeszcze w tym samym roku jego postanowienia. Zdecydowano, że ze względu na znaczny koszt wiążący się z całościową wymianą umundurowania, straże pozostaną przy stosowanych obecnie wzorach i rodzajach materiałów, a jedynie zostaną ujednolicone odznaki stopni służbowych[17]. Z tej możliwości skorzystała prawdopodobnie straż krakowska, pozostawiając dotychczasowe mundury w kolorze granatowym.

[14] Mossakowska W.: *Walery Rzewuski*…, s. 114.

[15] Krakowska ochotnicza straż pożarna od samego początku istnienia Krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych była jego członkiem.

[16] Pilawski W.: *Umundurowanie* …, s. 10.

[17] *Ibidem*, s. 20.

Przewidziane regulaminem stopnie służbowe w strażach związkowych to: naczelnik, zastępca naczelnika, komendant oddziału, podkomendant oddziału i towarzysz. I tak odpowiednio, wspomniany regulamin z 1888 roku ustanawiał[18], że naczelnik straży miał mieć przy kurtce cały srebrny kołnierz o szerokości 3 cm, a na tym pasie w rogach żółte, pozłacane odznaki w postaci wizerunku hełmu strażackiego i skrzyżowanych toporków pod nim. Poza tym jego kurtka miała mieć dwa naramienniki ze sznura srebrnego, przeplatanego kolorem czerwonym. Miał też nosić gwizdek na srebrnym plecionym sznurze, a przy lewym boku szpadę na pasku koloru srebrnego, ukrytym pod kurtką. Hełm naczelnika miał być w kolorze czarnym, grzebień na nim metalowy, biały, a okucie brzegu hełmu i obręcz nad daszkiem z blachy posrebrzanej.

Zastępca naczelnika miał nosić kurtkę z kołnierzem z czerwonym wyłogiem, z naszytym na nim srebrnym galonem o szerokości 3 cm i długości 8 cm. Na kołnierzu powinny znaleźć się odznaki podobne w kształcie do tych u naczelnika. Hełm miał być pozbawiony posrebrzanej obręczy. Komendant oddziału miał mieć kołnierz z czerwoną naszywką, na niej dwa srebrne galony o szerokosci 1,5 cm i długości 8 cm, zakończone guzikiem ze srebrnego metalu.

Dodatkowo każdy z komendantów na kołnierzu miał nosić odznakę swojego oddziału. Komendant gimnastyków – hełm z dwoma toporkami skrzyżowanymi pod nim, oddziału sikawkowego – wizerunek sikawki, oddziału dostarczającego wodę – wizerunek beczki. Członkowie oddziału porządkowego nie nosili mundurów. Komendant tego oddziału natomiast na prawym ramieniu miał mieć srebrny naramiennik, gwizdek noszony na czerwonym, plecionym sznurze, a hełm koloru czarnego z grzebieniem i okuciem z posrebrzanej blachy.

Zastępca komendanta oddziału miał mieć kołnierz z czerwoną naszywką, a na niej pojedynczy srebrny galon o szerokości 1,5 cm i długości 8 cm, zakończony guzikiem, a obok niego odznakę swojego oddziału. Pozostałe elementy umundurowania takie, jak u komendanta oddziału.

Towarzysz miał mieć kołnierz z czerwonymi, ośmiocentymetrowymi naszywkami, zakończonymi guzikiem, i odznaki własnego oddziału. Sam sznur z doczepionym na końcu gwizdkiem.

Dodatkowo wyróżnienia na mundurze mieli posiadać strażacy pełniący wybrane funkcje. Adiutant korpusu na czerwonej naszywce kołnierza miał mieć naszyty u góry galon o szerokości 1,5 cm, załamany na przodzie pod kontem prostym i schodzący do dołu i pod nim emblemat w postaci otwartej księgi. Na prawym ramieniu miał nosić srebrny naramiennik. Jako że adiutant pełnił również funkcję sekretarza jednostki, miał mieć u pasa przewieszoną, czarną, skórzaną torbę na papiery i przybory do pisania. Jego hełm powinien być taki sam, jak komendanta oddziału. Chorąży nosił te same odznaki co adiutant, z wyjątkiem emblematu w postaci otwartej księgi, w miejsce której miał znajdować się wizerunek hełmu ze skrzyżowanymi toporkami pod spodem. W czasie wystąpień ze sztandarem przewieszał przez mundur szeroką szarfę w kolorze sztandaru. Trębacz miał mieć na kołnierzu naszywki w kolorze czerwonym o długości 8 cm, zakończone guzikiem. Na tej naszywce umieszczony emblemat z wizerunkiem trąbki. Czerwone miały być też naramienniki, wykonane ze sznura i grzebień hełmu.

Istotnym elementem umundurowania wprowadzonym przez powyższą instrukcję był emblemat sokola w locie. Zalecano umieszczenie go zarówno na przodzie czapek, jak i hełmów. Siłą rzeczy rzeczony sokół z rozpostartymi skrzydłami przywodził na myśl polskiego orła. Nic jednak nie potwierdza, aby straż krakowska zastąpiła tradycyjny emblemat z wizerunkiem św. Floriana rzeczonym sokołem.

W 1902 roku Rada Zawiadowcza Krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych uchwaliła nową instrukcję umundurowania. Podstawą do tego była chęć przystąpienia do Słowiańskiego Związku Straży pożarnych i dostosowania umundurowania do przepisów tegoż związku[19]. Podstawową zmianą nowego regulaminu była zamiana mających austriackie korzenie oznak w postaci srebrnych kołnierzy i naszywanych na nich galonów i zastąpienie ich naramiennikami[20]. Również w tym przypadku brak jest jednoznacznego potwierdzenia zastosowania się przez krakowską straż ochotniczą do tych zaleceń. Wiadomo jest, że Rada Zawiadowcza Krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych zatwierdzała kolejne wydania regulaminu mundurowego w 1903, 1909 i 1911 roku. Wobec niemożności dotarcia do jednoznacznie potwierdzonych tekstów[21] tych dokumentów nie można stwierdzić, czy zostały one przyjęte za obowiązujące przez krakowska straż ochotniczą. Z drugiej strony trudno jest przypuszczać, że jedna z ważniejszych dla związku straży, jaką była straż krakowska, odrzucała zalecenia regulaminowe, biorąc wcześniej czynny udział w ich formułowaniu i uchwalaniu. Rozstrzygnięcie tej kwestii możliwe będzie jedynie po odnalezieniu stosownych archiwaliów. Przejdźmy zatem do kolejnych fotografii ukazujących umundurowanie krakowskiej straży ochotniczej.

6 maja 1907 roku na dziedzińcu strażnicy pożarnej przy obecnej ulicy Westerplatte miała miejsce uroczystość odznaczenia krakowskich strażaków medalami za nieprzerwaną 25-letnią służbę. W gronie tym znaleźli się m.in. naczelnik Straży ochotniczej Wilhelm Fenz, kapitan tejże straży Jan Zatorski. Krótką relację z tej uroczystości zamieściły „Nowości Ilustrowane" z 11 maja 1907 roku, okraszając ją czterema zdjęciami[22].

Jedno z tych zdjęć ukazuje moment odznaczania Wilhelma Fenza przez prezydenta Krakowa Juliusza Lea (ryc. 7). Widoczny bokiem naczelnik Fenz ma na sobie ciemny mundur, którego kurtka ma stojący kołnierz w jasnym kolorze z ciemną wypustką i skośnie ścięte w szpic mankiety rękawów, obszyte szerokim, jasnym (zapewne srebrnym) galonem. Z tyłu widoczne jest rozcięcie z trzema guzikami na jego zewnętrznej krawędzi. Na kolejnym zdjęciu widocz-

[18] J Szaflik J.R.: *Dzieje…*, s. 125.

[19] *Ibidem*, s.126.

[20] *Loc. cit*.

[21] Dwa znane mi oryginalne egzemplarze regulaminów nie posiadają bowiem daty ich wydania. Na domiar w jednym z nich mowa jest jeszcze o modyfikacji wprowadzonej w 1904 r.

[22] *Odznaczenia za ćwierć wieku służby*. „Nowości Ilustrowane" 1907, nr 19, z 11 maja, s. 16–18.



Ryc. 8. W. Fenz, naczelnik Straży ogniowej ochotniczej miasta Krakowa, odznaczany przez prezydenta Krakowa J. Lea, 6 maja 1907 r. Fotografię „wykonaną aparatem redakcyjnym" przez W. Lisa zamieszczono w „Nowościach Ilustrowanych" nr 19 z 11 maja 1907 r.

nych jest trzech oficerów krakowskiej Straży ochotniczej pośród gości i pozostałych odznaczonych. Wszyscy są widoczni od przodu, dwaj z nich siedzą, trzeci stoi. Każdy z nich ma jednorzędową kurtkę munduru zapinaną na siedem jasnych (metalowych?) guzików, ze stojącymi kołnierzami w jasnym kolorze, mankietami rękawów skośnie ściętymi w szpic, obszytymi jasnym (srebrnym?) galonem oraz jasne naramienniki na lewym ramieniu. Wszyscy na głowach mają ciemne hełmy z jasnymi okuciami i ozdobnymi grzebieniami o przekroju prostokątnym, a przy prawym boku szpady z zamkniętymi rękojeściami i uwiązanymi u nich temblakami z chwostami. Nadto siedzący pierwszy z prawej na zdjęciu Wilhelm Fenz ma wychodzący z zapięcia kurtki ozdobny jasny sznur, a siedzący pierwszy z lewej oficer sznur w kolorze ciemniejszym. Ponieważ w uroczystości tej brali udział strażacy z obu krakowskich straży, nie da się jednoznacznie określić, czy widoczni na zdjęciach szeregowi przynależeli do straży ochotniczej, czy też miejskiej. Wobec tego na podstawie ich wyglądu nie sposób wyrokować o wzorze mundurów ówczesnych strażaków ochotników.

Kolejna fotografia udokumentuje udział krakowskiej Straży ochotniczej w obchodach dnia św. Floriana w maju 1908 roku. Znowu krótką relację na ten temat, tym razem z jednym tylko zdjęciem, znajdujemy w „Nowościach Ilustrowanych".[23] Przedstawia ona przemarsz korpusu straży ochotniczej z naczelnikiem straży i pocztem sztandarowym na czele na obecnym placu Jana Matejki. Znaczne oddalenie fotografowanych tylko w sposób ogólny pozwala opisać mundury, w których występują. Naczelnik Wilhelm Fenz, maszerujący na przodzie, ma mundur ciemnego koloru. Jednorzędowa, zapinana na siedem guzików kurtka ma jasny, stojący kołnierz i skośnie ścięte w szpic mankiety, obszyte na górnej krawędzi jasnym galonem. Przy jego lewym boku widoczna jest szpada. Maszerujący za naczelnikiem trzyosobowy poczet sztandarowy ubrany jest w mundury tego samego ciemnego koloru. Chorąży ma szeroką szarfę przełożoną przez lewe ramię, w kolorze jaśniejszym od munduru. Wszyscy trzej przy lewym boku mają szpady, a u maszerującego od strony fotografującego widoczny jest temblak u rękojeści szpady i jasny naramiennik na lewym ramieniu. W pewnym oddaleniu za pocztem defiluje zwarta kolumna korpusu straży ochotniczej. Wszyscy maszerujący w niej mają ciemne mundury, a u widocznych w pierwszym szeregu można zauważyć przytroczone u prawego boku duże zatrzaśniki. Cały korpus straży ma na głowach hełmy.

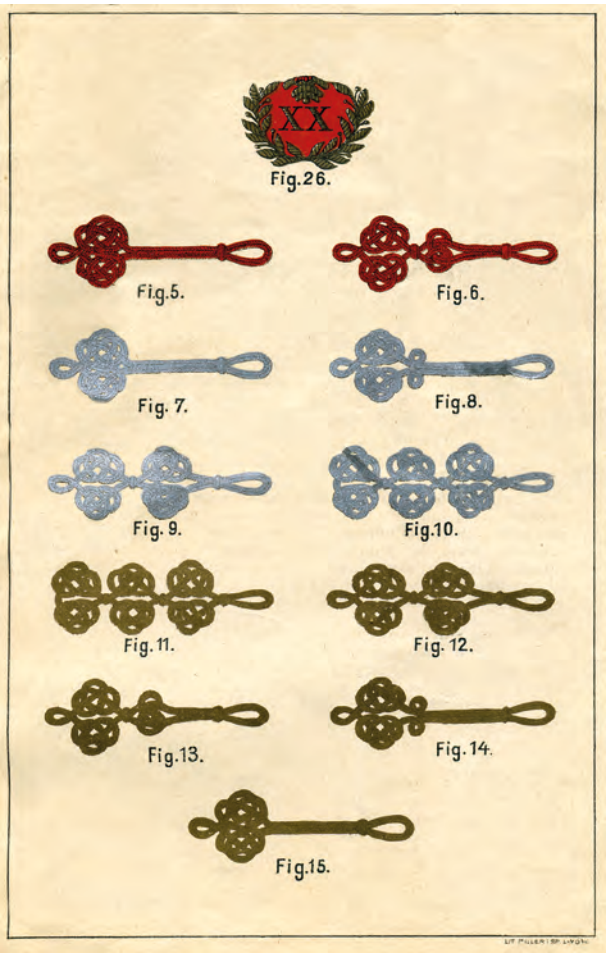
W tym samym numerze „Nowości Ilustrowanych" znajduje się jeszcze inna fotografia, na której jest widoczny Wilhelm Fenz w mundurze naczelnika Straży ogniowej ochotniczej miasta Krakowa[24]. Fotografia przedstawia uczestników kursu pożarniczego, który odbył się w Krakowie z udziałem naczelników i instruktorów straży ochotniczych należących do Krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych.

[23] *Święto patrona straży ogniowych*. „Nowości Ilustrowane" 1908, nr 20, z 16 maja, s. 7.

[24] *Krajowy kurs pożarnictwa w Krakowie*. „Nowości Ilustrowane" 1908, nr 20, z 16 maja, s. 13.



Ryc. 9. Rycina przedstawiająca umundurowanie wprowadzone dla związkowych ochotniczych Straży pożarnych przez Radę Zawiadowczą Krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych we Lwowie w 1902 r. Stanowiła ona jeden z graficznych załączników do Regulaminu umundurowania, uzbrojenia i odznak starszeństwa dla związkowych Straży pożarnych w Galicji



Ryc.10 Rycina stanowiąca jeden z graficznych załączników do wydanego w 1902 r. Regulaminu umundurowania, uzbrojenia i odznak starszeństwa dla związkowych straży pożarnych w Galicji. Przedstawiono na niej wzór odznaki honorowej za służbę strażaka przez 20 lat (Fig.26.). Takie same odznaki, różniące się jedynie umieszczoną na nich cyfrą, przysługiwały za 25, 30, 35 i 40 lat służby. Pokazane są tu również wzory naramienników do umieszczenia na obu ramionach bluzy lub kabata: wełniany w kolorze czerwonym dla strażaka ochotnika (Fig. 5.), jedwabny w kolorze czerwonym dla dziesiętnika (Fig.6.), srebrny dla zastępcy komendanta oddziału (Fig.7.), srebrny dla komendanta oddziału (Fig.8.), srebrny dla zastępcy naczelnika (Fig.9.), srebrny dla naczelnika Straży ogniowej (Fig.10.). Złote naramienniki przeznaczone były dla członków Rady Zawiadowczej i urzędników Związku ochotniczych Straży pożarnych: dla naczelnika i zastępcy (Fig.11.), dla członków Rady (Fig.12.), dla zastępców członków Rady (Fig.13.), dla sekretarza Rady (Fig.14.), dla asystenta Biura (Fig. 15.)

Mundur ten nie odbiega od tego widocznego na zdjęciach z 1907 roku. Ciekawe są jednak dwa szczegóły. Na czele hełmu Fenza widoczny jest emblemat o zaskakującym rysunku. Ma on kształt owalny, z wyraźnie widoczną otoczką w postaci wieńca z liści. Nie jest to więc ani znany z wcześniejszych fotografii wizerunek św. Floriana, ani lecący sokół umieszczony na hełmach większości widocznych na zdjęciu strażaków.

W 1918 roku, wraz z ponownym opublikowaniem przez Magistrat Miasta Krakowa *Regulaminu Ogniowego*, ukazał się tekst Statutu Towarzystwa ochotniczej Straży pożarnej z 19 marca 1914 roku. W dokumencie tym znalazł się również krótki zapis dotyczący umundurowania[25] (ryc. 9). Oto jego treść: „Członkowie oddziałów mają mundury przepisane regulaminem Krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych. Mundurów tych jednak nie wolno nosić poza służbą, której się podjęli".

Przedstawiony powyżej, z konieczności w sposób skrótowy, zarys historii umundurowania ochotniczej Straży pożarnej w Krakowie w okresie zaboru austriackiego na pewno nie wyczerpuje tematu i stanowi jedynie przyczynek do dalszych studiów. Mimo to mam nadzieję, że choć w niewielkim stopniu udało mi się zaprezentować ten fragmentu dziejów krakowskich straży pożarnych. Zapewne z czasem, gdy uda się dotrzeć do kolejnych materiałów archiwalnych, będzie można uzupełnić ten obraz.

[25] Statut Towarzystwa ochotniczej Straży pożarnej. W: *Regulamin Ogniowy dla Stoł. Król. Miasta Krakowa uzupełniony przepisami ustaw i rozporządzeń do Policyi Ogniowej*. Kraków 1918, s. 224.

On the Uniforms of the Volunteer Fire Brigade in Kraków in the Years 1865–1918

For the fireman, uniform was an indispensable element of his profession. Firefighters' uniforms underwent diverse modifications throughout the years. Their form changed repeatedly. The general tendencies in that respect applied also to the uniforms of the volunteer fire brigade in Kraków, the first ever in its category on the Polish territory.

With the establishment of the unit, it was a must for its members to have their distinctive uniforms. What we now know about the oldest uniform of Kraków's volunteer firefighters is based mostly on a drawing featured in *Tygodnik Ilustrowany* [An Illustrated Weekly] in 1874 (issue 350, page 169). The illustration supplemented a brief article titled "The Kraków Types. The Original Volunteer Fire Service in Kraków." Here is how its undisclosed author described the original uniform of the volunteer firefighters in Kraków: "The earliest firemen's uniform was extremely simple and modest; it consisted of a jacket and trousers made of unbleached linen and a four-cornered peaked cap made of oilskin, with a ferrule across the rim of the peak and a liking of St Florian at the front." The drawing attached to the article shows a young man wearing such a uniform.

The said article has permitted an identification of photographs featuring firemen in the original uniforms of the volunteer fire brigade in Kraków. Apart from that, the text provides information on a change in the Kraków volunteer firefighters' uniforms that took place in the early 1870s, when the four-cornered caps were replaced with fire helmets with characteristic protective crests.

The written sources that have survived, namely uniform guidelines issued by the firemen's union authorities in Galicia, suggest that the uniforms of the fire brigade in Kraków changed two more times before 1918. Unfortunately, the modifications have not been confirmed by the available iconography.

The outline of the history of the volunteer firemen's uniforms in Kraków during the Austrian rule presented in the article obviously does not exhaust the topic. However, it hopefully offers at least a minor contribution to presenting this part of the history of the fire brigades in Kraków.